

CZERWIEC 2013 ROK IV, NR 6 (36) NR INDEKSU ISSN 2081-173X

KALEJDOSKO

POWIATU KIELECKIEGO



Podładować akumulatory na wsi

s. 4-5



Wydawca:
**STAROSTWO POWIATOWE
W KIELCACH**
25-516 Kielce
al. IX Wieków Kielc 3
tel. 41 344 54 29
tel./fax 41 344 28 25
e-mail: starostwo@powiat.kielce.pl

Redaktor naczelny:
Agata Niebudek-Śmiech
tel. 41 342 17 29
e-mail: niebudek@powiat.kielce.pl

Zespół redakcyjny:
Agata Lisowska, tel. 41 342 15 27
e-mail: lisowska.a@powiat.kielce.pl
Agnieszka Fiuk, tel. 41 342 15 27
e-mail: fiuk.a@powiat.kielce.pl
e-mail: kalejdoskop@powiat.kielce.pl

Fotografie:
Archiwum
Starostwa Powiatowego
w Kielcach

DTP:
„Fundacja POSTERIS”
Kielce, ul. Krakowska 62

Nakład: 3000 egz.

Kolportaż:
„Kalejdoskop Powiatu Kieleckiego”
dostępny jest w Starostwie Powiatowym
w Kielcach oraz w urzędach miast
i gmin powiatu kieleckiego.

Redakcja zastrzega sobie prawo
skracania nadesłanych materiałów.

Rozpowszechnianie wszelkich
materiałów bez zgody Wydawcy
jest zabronione.

WYDAWNICTWO BEZPŁATNE

Okladka:
fot. Agata Lisowska



Szanowni Czytelnicy!

W czerwcu 2006 roku obchodziliśmy jubileusz tysiąclecia życia monastycznego na Świętym Krzyżu. W tym miesiącu tamtejszy kościół Świętej Trójcy został wyniesiony do godności bazyliki mniejszej. To wielkie wydarzenie, ważne również dla powiatu kieleckiego, dla którego Święty Krzyż jest centrum życia duchowego. O niezwykłych i często dramatycznych dziejach tego świętego miejsca można przeczytać w najnowszym numerze „Kalejdoskopu Powiatu Kieleckiego”.

W tym wydaniu naszego miesięcznika odwiedzamy także działające w powiecie kieleckim gospodarstwa agroturystyczne i zastanawiamy się, czy ta forma wypoczynku może stać się wizytówką naszego regionu. Do naszej małej ojczyzny chętnie przyjeżdżają turyści z całej Polski, ale także z różnych zakątków świata. Wspaniałe krajobrazy, zabytki, niepowtarzalna atmosfera i życzliwość gospodarzy to niewątpliwe atuty gospodarstw. Warto wspierać tych, którzy prowadzą taką działalność i zachęcać mieszkańców wsi, którzy szukają pomysłu na życie, by zainteresowali się agroturystyką. Służy temu m.in. projekt „Agroturystyka – sposób na rozwój przedsiębiorczości w powiecie kieleckim”, przygotowany przez Powiatowy Urząd Pracy w Kielcach.

W wakacyjnym numerze „Kalejdoskopu” przybliżyliśmy również sylwetkę znanego kowala z Oblęgorka – Stanisława Moćko oraz zdobywcę tytułu Sołtysa Roku Województwa Świętokrzyskiego – Janusza Bednarza. Zaglądamy do Zespołu Szkół nr 8 w Nowej Słupi oraz przedstawiamy założenia tegorocznej edycji projektu „Równi lecz różni”.

W naszym miesięczniku pokazujemy życie powiatu kieleckiego i problemy jego mieszkańców. Tuż przed oddaniem gazety do druku w wielu gminach na skutek intensywnych opadów doszło do poważnych zniszczeń. Ucierpiały również drogi powiatowe, niektóre niedawno wyremontowane. Biorąc pod uwagę poziom zniszczeń, powołałmy w starostwie komisję, która szacować będzie straty popowodziowe. Z niepokojem patrzę na prognozy długoterminowe i zapowiedzi kolejnych opadów. Musimy zrobić wszystko, aby skutki kapryśnej aury jak najmniej odbiły się na mieszkańcach naszych gmin.

Zdzisław Wrzałka
Starosta Kielecki

Modlitwa w bazylice mniejszej

Klasykistyczne wnętrza zachęca do modlitwy. To tu poświęciliśmy sztandar powiatu kieleckiego, celebrowaliśmy rocznicę wiktorii pod Grunwaldem i medytowaliśmy podczas koncertów papieskich. Teraz kościół na Świętym Krzyżu został bazyliką mniejszą.

– To wielkie wydarzenie, które nas wszystkich napa-
wa dumą – mówi starosta kielecki Zdzisław Wrzałka.
– Od lat w gościnnych progach sanktuarium organizujemy
nasze wydarzenia kulturalne, między innymi koncerty
papieskie.

11 czerwca 2006 roku powiat kielecki był jednym ze
współorganizatorów jubileuszu tysiąclecia życia mona-
stycznego na Świętym Krzyżu.

– Wtedy też zrodził się pomysł zorganizowania Jar-
marku Świętokrzyskiego. Jego pierwsza edycja była
skromna, ale z roku na rok program imprezy jest coraz
bogatszy. Gościli na niej takie gwiazdy, jak: „Piwnica pod
Baranami”, Janusz Radek, Ewa Błaszczyk – wylicza Zenon
Janus, wicestarosta kielecki.

Tegoroczny, ósmy już Jarmark Świętokrzyski był
ogromnym sukcesem zarówno artystycznym, jak i organi-
zacyjnym – szczyt Łysej Góry odwiedziły setki turystów,

– Kiedy ponad tysiąc lat temu na Święty Krzyż przy-
byli benedyktyni, zaprosili praocjów tej ziemi, by spot-
kali się z Bogiem, który zapragnął tu zamieszkać – mówi
ojciec Zygfryd Wiecha. A przecież tego świętego miej-
sca miało nie być – niszczyły je w 1260 roku hordy ta-
tarskie, trawiły kolejne pożary, z ziemią chciał je
zrównać car. W 1819 roku cios wspólnocie zakonnej
zadał dekret kasacyjny klasztoru, kilkadziesiąt lat
później – w 1884 roku – władze carskie urządziły na
Świętym Krzyżu więzienie.

– Gdy w 1936 roku posługę w tym miejscu
przejęli oblaci i gdy wspólnota zaczęła stawać na
nogi, wybuchła II wojna światowa – wspomina superior
klasztoru. – Ale przetrwaliśmy. To miejsce jest symbo-
lem ciągłej przemiany i ta niezwykła moc, jaka z niego
płyne, sprawiła, że otrzymaliśmy wiadomość o wynie-
sieniu naszego kościoła do godności bazyliki mniejszej.



Koncert papieski był wielkim przeżyciem artystycznym

To znak, że dar Ducha Świętego przyniósł błogosławio-
ne owoce.

Pochylić czoła przed relikwiami

Największym skarbem świątyni są relikwie Krzyża
Świętego. To do nich pielgrzymowali królowie, wielmoż-
e, mieszczanie i chłopci. Przez setki lat był najważniejszym
polskim sanktuarium. Legenda mówi, że ofiarodawcą re-
likwii był węgierski król – Emeryk, któremu przed
podróżą do Polski ojciec – król Stefan podarował opraw-
ione w złoto kawałki drewna z krzyża, na którym umarł
Jezus. Gdy Emeryk przybył na dwór Bolesława Chrobrego,
wybrał się na polowanie. Nagle zauważył jelenia, a gdy
uciekające zwierzę zaplątało się w gęstwinię, książę na-
piął cięgiw łuku i wycelował. Wówczas jeleni odwrócił się
w stronę myśliwego i Emeryk ujrzał między jego rogami
światły krzyż. Wstrzymał strzałę, a wtedy zwierzę zni-
kło. Gdy przez długie godziny Emeryk nie mógł odnaleźć
swoich kompanów, ukazał mu się anioł, który zaprowadził
go do klasztoru na szczycie góry i zalecił pozostawienie
mnichom tego, co ma najcenniejsze. W modrze-
wowej kapliczce Emeryk złożył relikwie Krzy-
ża Świętego. Do dziś są one przechowy-
wane w klasztorze. Tyle legenda, a jak
było naprawdę?

Wiadomo, że relikwie pojawiły
się na Świętym Krzyżu między 1286
a 1311 rokiem i przybyły najprawdo-
podobnie z Węgier. Są najcenniej-
szym skarbem i pamiątką męczeń-
skiej śmierci Jezusa. To przed nimi
na kolanach modlił się przed bitwą
pod Grunwaldem Władysław Jagiełło,
prosząc o siłę w starciu z Krzyżakami. Od
16 czerwca o wsparcie pielgrzymi modlą się
w bazylice mniejszej na szczycie Łysej. ■



W kościele na Świętym Krzyżu poświęciliśmy sztandar powiatu kieleckiego

dla których przygotowano wiele atrakcji. W kościele na
Świętym Krzyżu nasz samorząd celebrował najważniejsze
wydarzenia ze swojego życia. To tu obchodziliśmy jubi-
leusz dziesięciolecia powiatu kieleckiego i poświęcili-
śmy sztandar.

Gdzie Bóg spotkał ludzi

Starania o podniesienie kościoła Świętej
Trójcy do rangi bazyliki mniejszej trwały od kilku
lat. Pozytywna decyzja w tej sprawie była jedną
z ostatnich, pod którą 18 lutego 2013 roku podpi-
sał się papież Benedykt XVI.

Co ciekawe, w czerwcu 2006 roku obchodzili-
śmy milenium Świętego Krzyża, również w czerwcu
– tyle że 2013 – kościół na szczycie góry stał się bazyliką
mniejszą.

TYTUŁ BAZYLIKI MNIJSZEJ

otrzymują kościoły, które wyróżniają się
pod względem walorów architektonicznych,
stanowią slynące łaskami miejsce pielgrzymkowe
i centrum życia religijnego.

Bazylika mniejsza musi spełniać kilka warunków, m.in.:
kościół powinien być otwarty przez cały dzień, powinna się
odbywać w nim wieczysta adoracja Najświętszego Sakramentu,
całodzienna spowiedź oraz liczne msze święte i nabożeństwa.
Bazylika Trójcy Świętej na Świętym Krzyżu jest trzecią w diecezji
sandomierskiej (obok Bazyliki Katedralnej w Sandomierzu
i Bazyliki Matki Bożej Królowej Polski w Stalowej Woli)
świątynią tej rangi. W diecezji kieleckiej są cztery bazyliki
mniejsze – Bazylika Katedralna w Kielcach, Bazylika
Kolegiacka w Miechowie, Bazylika Kolegiacka
w Wiślicy oraz Bazylika św. Marcina
w Pacanowie.

Gospodarstwo agroturystyczne „Kuźnia”
odwiedził starosta Zdzisław Wrzałka



Podładować akumulatory na wsi

Agata Czupryńska wprowadza nas po swoim królestwie. – Tu będzie miejsce na grill, tam – na biwakowanie. Dla gości trzeba przygotować jak najwięcej atrakcji – mówi. A jeszcze kilka lat temu nawet przez myśl by jej nie przeszło, że będzie utrzymywać się z agroturystyki.

Filigranowa blondynka z Korczyna w gminie Strawczyn tryska energią i zaraża swoją pogodą ducha. Pani Agata mówi, że agroturystyka to strzał w dziesiątkę. Nie przypuszczała, że tak bardzo spodoba jej się ta praca.

– Uwielbiam kontakt z ludźmi, z większością gości, którzy mnie odwiedzają, zaprzyjaźniłam się – mówi z uśmiechem gospodyni i stawia na stole pyszną karpatkę. Ale jej specjalnością są ryby, a szczególnie karp w śmietanie. Kto raz spróbuje, będzie tu wracał...

Przez Korczyn na Jasną Górę

Gospodarstwo agroturystyczne pani Agaty nosi nazwę „Czupurek” i jest jednym z najmłodszych w powiecie kieleckim. Trzy lata temu jako osoba bezrobotna zgłosiła się do projektu „Agroturystyka – szansą na sukces na wsi”, który realizował Powiatowy Urząd Pracy w Kielcach. Założenie było proste: grupa bezrobotnych odbywała praktyki w wybranych, wzorcowych gospodarstwach agroturystycznych w powiecie kieleckim, a potem otrzymała dofinansowanie z PUP na uruchomienie działalności gospodarczej. Jedną z osób, które dzięki projektowi spróbowały swoich sił w agroturystyce, była właśnie pani Agata. Wygospodarowała w swoim domu cztery pokoje, zorganizowała plac zabaw, przygotowała ciekawą ofertę kulinarną i tak zaczęła się jej przygoda.

– Prowadzenia gospodarstwa uczyłam się u Barbary Wojciechowskiej z „Pyżówki”. Podpatrywałam, jak rozma-

Wiać z gośćmi, jak przygotowywać im pokoje i posiłki – mówi pani Agata. – Od pani Basi przywoziłam też kilka przepisów kulinarnych.

Gospodyni z Korczyna z uśmiechem wspomina swoich pierwszych agroturystycznych gości – młodych narzeczonych, którzy pielgrzymowali na Jasną Górę, a w kościele w Piekoszowie brali ślub.

A może zupa z pokrzyw?

W powiecie kieleckim działa ponad 300 gospodarstw agroturystycznych, których atutem jest położenie w sercu Gór Świętokrzyskich. Są one doskonałą bazą wypadową do zwiedzania atrakcji regionu, kuszą czystym powietrzem, pięknymi okolicami oraz ekologiczną żywnością. To tu można się schronić przed zgiełkiem miasta, odpocząć w gościnnych i życzliwych progach. Bo przyjazna, rodzinna atmosfera, którą tworzą właściciele gospodarstw, jest jedną z ich zalet.

Ceny za pobyt w gospodarstwach agroturystycznych kształtują się od 30 do 45 zł za sam nocleg oraz 60–85 zł za nocleg z wyżywieniem. Standard gospodarstw jest różny: od skromnych pokoi ze wspólną łazienką na piętrze, do przestronnych kwater z pełnym węzłem sanitarnym, dostępem do internetu, salami konferencyjnymi, siłownią. Polska Federacja Turystyki Wiejskiej przyznaje gospodarstwom kategorie, świadczące o jakości wyposażenia i oferowanych usług. Świadectwem sprawdzonej jakości kwatery wiejskie są słoneczka. Maksymalnie można uzyskać trzy słoneczka.



Stanisław Gratka prezentuje swoje dyplomy

Rozstrzygnęliśmy konkurs „Agroturystyka – sposób na rozwój przedsiębiorczości w powiecie kieleckim”

Decyzją kapituły pod przewodnictwem starosty kieleckiego Zdzisława Wrzałki do przeprowadzenia dwutygodniowych praktyk zostały wybrane następujące gospodarstwa agroturystyczne:

1. Gospodarstwo agroturystyczne „Pyżówka” – Gluchów-Lasy 34, 26-035 Raków
2. Gospodarstwo agroturystyczne „Gratka” – Celiny 18, 26-035 Raków
3. Gospodarstwo agroturystyczne „Kuźnia” Elżbieta Kot – Nowa Huta, 26-035 Raków
4. Gospodarstwo agroturystyczne „Pod Bukiem” Kazimiera i Jerzy Grzejszczyk – Śniadka Druga 11, 26-010 Bodzentyn
5. Gospodarstwo agroturystyczne „Korczyzna” – Korzenno 2, 26-035 Raków
6. Gospodarstwo agroturystyczne „Radostowa” Leszek Trębacz – ul. Radostowa 16-18, Ciekoty, 26-001 Masłów
7. Gospodarstwo agroturystyczne Elżbieta Rzepka – ul. Starowiejska 24, 26-004 Bieliny
8. Podgórski Kąć Alicji – Ciosowa 49, 26-085 Miedziana Góra
9. Agroturystyka „Czupurek” Agata Czupryńska – Korczyn 37a, 26-067 Strawczyn.

Kapituła konkursowa wyłoniła jedno gospodarstwo, w którym może odbyć się trzydniowe szkolenie dla 16 uczestników programu specjalnego: Pokoje gościnne „Pod Tetrapodem” Szymon Gębski – Ściegna 78A, 26-050 Zagnańsk.

Turyści są coraz bardziej wymagający. Liczą, że na miejscu czekać na nich będą nietuzinkowe atrakcje, więc właściciele gospodarstw prześcigają się w wymyślaniu ciekawych form spędzania wolnego czasu. Proponują udział w sianokosach, wędkowanie, zbieranie grzybów czy muszli z okresu miocenu, można także skorzystać z odnowy biologicznej, upiec chleb na zakwasie czy spróbować pysznych i niepowtarzalnych potraw. Do Barbary Wojciechowskiej z Gluchowa-Lasów zjeżdżają amatorzy grzybobrania i ci, którzy uwielbiają potrawy z tego leśnego przysmaku.

– W każdym daniu staram się przemycić coś z grzybów – mówi z uśmiechem pani Basia.

Danuta i Stanisław Gratkowie z Celin, których produkty wpisane są na Listę Produktów Tradycyjnych, wypiekają chleb orkiszowy, częstują rakowskim dzionie oraz specjalami z dzika, jelenia i sarny. Można u nich także kosztować pysznych nalewek.

Specjałem Alicji Sępiol z Ciosowa w gminie Miedziana Góra jest sernik z koziego mleka. Pani Alicja z dumą prezentuje nam swój dobytek – siedem dorodnych kóz, ale w jej gospodarstwie są jeszcze kury i gęsi łabędziowe. Na kulinarne atrakcje mogą także liczyć goście Elżbiety Kot, która w Nowej Hucie prowadzi gospodarstwo „Kuźnia”.

– Zupa i pierogi z pokrzyw, nalewki, dzionie, barszcz biały na gąskach – wylicza z uśmiechem pani Ela i częstuje nas słodkimi, puszystymi ciasteczkami w kształcie grzybów oraz rozpylającym się w ustach sernikiem.



Gospodarstwo „Pod Tetrapodem” reklamuje się oryginalnymi kubkami

Chińczycy. Wiele gości gospodarstw agroturystycznych wraca tu każdego roku, sporą grupę stanowią turyści weekendowi, którzy wpadają na kielecką wieś, by podładować akumulatory i choć na chwilę oderwać się od codziennego pośpiechu i zgiełku.

A jak spędzić wolny czas w gospodarstwie agroturystycznym? Propozycji jest wiele. W „Leśnym Zacisku” w Lisowie-Wygwizdowie można podziwiać egzotyczne zwierzęta, m.in. kangury, mundzaki, lamy i muflony, na dzieciaki czeka też fantastyczny plac zabaw. Alicja Sę-



W „Podgórskim Kąciku” atrakcją są zwierzęta

Z Maroka na polską wieś

Gdy z filiżanką kawy zanurzamy się w miękkim fotelu, gdy chłoniemy zapach drewna i cieszymy oczy wszechogarniającą przyrodą, wcale nie chce nam się wracać do miasta...

– U nas jest idealna cisza, którą zakłóca tylko... śpiew ptaków – żartuje gospodyni. Pani Elżbieta wspomina, że pomysł na agroturystykę zrodził się z braku pracy. Postanowiła więc wziąć sprawy w swoje ręce i w 2003 roku ruszyła z agroturystyką. Drewniany dom państwa Kotów, położony na łagodnym wzniesieniu, na skraju lasu, przyciąga niesamowitym klimatem. Pełno tu niepowtarzalnych bibelotów, zimą w salonie pali się ogień w kominku. Latem można spędzać długie godziny na werandzie i upajać się pięknymi widokami.

Wśród gości „Kuźni” są nie tylko Polacy z różnych zakątków, ale i mieszkańcy takich krajów jak Maroko, Jordania i Egipt. U Alicji Sępiol gościli Włosi, Czesi, a nawet



Agata Czupryńska wzięła udział w konkursie agroturystycznym

piot kusi stawem z karpami oraz prawdziwym piecem chlebowym, u Stanisława Gratki organizowane są plenery malarskie, na gości wypoczywających w gospodarstwie „Pod Tetrapodem” w Ściegnach czekają rowery i wycieczki po atrakcjach regionu. W „Kuźni” można natomiast nauczyć się sztuki dekapużu.

Jak chleb wypiekano i pszczoły hodowano

Gospodarstwa mogą pochwalić się ścieżkami edukacyjnymi, z których chętnie korzystają nie tylko uczniowie.

– Przygotowaliśmy dwie ścieżki: „Leśny świat” oraz „Tradycyjny wypiek chleba orkiszowego”. To dla dzieci wspaniały sposób na poznanie historii i tradycji naszego regionu, a także obcowanie z przyrodą – mówi Stanisław Gratka.

Natomiast w gospodarstwie Elżbiety Kot w Nowej Hucie można wędrować ścieżką poświęconą pszczelarstwu oraz poznać tajniki hodowli pszczoł i powstawania miodu.

Jak widać atrakcji nie brakuje, ale ważne jest, by je należycie rozreklamować. A z tym bywa różnie – nie wszystkie gospodarstwa stać na profesjonalne strony internetowe i foldery. Skuteczna jest tzw. reklama szeptana, udział w konkursach agroturystycznych czy targach. Trzeba także pamiętać, że turyści oczekują coraz wyższego standardu i cen, które będą konkurencyjne z kosztami pobytu nad morzem czy w górach.

– Niestety, wciąż zbyt mało gospodarstw agroturystycznych stara się o kategoryzację w Polskiej Federacji Turystyki Wiejskiej. Szacuję, że w powiecie kieleckim kategoryzację posiada zaledwie jedna czwarta gospodarstw – mówi Marek Kwiecień, prezes Stowarzyszenia Dolina Sanicy. Zwraca on uwagę na jeszcze jeden istotny aspekt – w ostatnich latach zmienił się charakter gości wypoczywających w naszym regionie. Coraz większa grupa uprawia turystykę objazdową, miejsce noclegu traktując jedynie jako bazę wypadową. Wiedzą o tym doskonale państwo Gębscy, prowadzący gospodarstwo „Pod Tetrapodem”, którzy w swojej ofercie mają organizację wycieczek.

Szansa na sukces?

Doskonałą formą pobudzenia aktywności właścicieli gospodarstw agroturystycznych i zachęcenia innych do uruchomienia takiej działalności są konkursy organizowane przez Powiatowy Urząd Pracy Kielcach. Trzy lata temu wystartował on z projektem „Agroturystyka – szansą na sukces na wsi”, który okazał się jednym z dwóch najlepszych w Polsce i reprezentował nasz kraj podczas europejskiego finału na Cyprze.

– Autorzy naszego projektu oparli swój pomysł na bardzo prężnie działających w powiecie kieleckim gospodarstwach agroturystycznych. Dzięki temu przedsięwzięciu powstały nowe gospodarstwa i, co bardzo ważne, udało się stworzyć miejsca pracy w tej właśnie branży – mówi starosta kielecki Zdzisław Wrzałka.

W tym roku ruszył kolejny projekt: „Agroturystyka – sposób na rozwój przedsiębiorczości w powiecie kieleckim”. Podobnie jak i trzy lata temu w drodze konkursu wybrano gospodarstwa agroturystyczne, w których odbywają się praktyki dla bezrobotnych z powiatu kieleckiego, pragnących uruchomić taką właśnie działalność.

– Jako przewodniczący jury miałem przyjemność odwiedzić zgłoszone do konkursu gospodarstwa. Cieszę się, że tak prężnie działają, że wciąż wychodzą z nowymi pomysłami, dzięki którym przyciągają turystów z Polski i zagranicy – dodaje starosta. – To, co jest niezwykle istotne, to dbałość o regionalne tradycje oraz promowanie naszej małej ojczyzny. ■

Woda znów zaatakowała

Połamane drzewa, zamulone pola i drogi, podtopione gospodarstwa – to bilans intensywnych opadów deszczu, jakie dotknęły powiat kielecki.

Najwięcej szkód powstało po nawałnicy, która przeszła przez nasz powiat 5 czerwca. – Z każdej gminy dostaliśmy sygnały o stratach – mówi Michał Godowski, członek Zarządu Powiatu w Kielcach. Najbardziej ucierpeli mieszkańcy gmin Bieliny i Górnio. Jadąc przez Porąbkę drogą powiatową nr 318, trudno oderwać wzrok od zniszczeń. Podtopione i zamulone pola truskawek, połamane drzewa, zapadnięte chodniki i wyrwy w drodze – to efekt silnych opadów deszczu.

– To, co się działo, trudno jest opisać. Nigdy nie widzieliśmy czegoś takiego. Woda podeszła prawie pod okna budynku. Przez całą noc usuwaliśmy mul z pomieszczenia, do którego dostał się żywioł – opowiadają państwo Kałuża.

– Woda niszczyła wszystko, co spotkała na swojej drodze. Baliśmy się, że dostanie się do domu – dodaje mieszkanka Kakonina.

Duże zniszczenia odnotowano także na drogach powiatowych. Członek Zarządu Powiatu w Kielcach Michał Godowski oraz zastępca dyrektora Powiatowego Zarządu



Zniszczenia na drodze powiatowej w Porąbkach szacują Michał Godowski – członek Zarządu Powiatu w Kielcach oraz Marek Kwiecień – zastępca dyrektora PZD w Kielcach

Drogi w Kielcach Marek Kwiecień przygotowują się do szacowania strat. – Widok w niektórych miejscach był straszny. Drogi zostały podmyte, woda naniosła mnóstwo błota i kamieni, uszkodzone zostały dwa mosty, przepusty i chodniki. Widzieliśmy, że niektórzy mieszkańcy układali worki z piachem, by ratować swoje posesje – opisuje Michał Godowski.

Przedstawiciele powiatu swoją uwagę skupiali na zniszczeniach powstałych na drogach, jednak ciężko im było pozostać obojętnym wobec dramatu, jaki przeżywały mieszkańcy podtopionych terenów. – Ci ludzie w większości utrzymują się z uprawy truskawek. Przygotowywali się do zbiorów. Trudno zachować zimną krew, kiedy

widzi się taką rozpacz. Niektórzy stracili dorobek całego swojego życia – dodaje Michał Godowski.

Do usuwania zniszczeń na drogach przystąpili pracownicy PZD. Całkowicie zniszczona została droga w Porąbkach, której budowa właśnie się skończyła. Zarząd Powiatu w Kielcach powołał komisję do szacowania strat na drogach powiatowych. – Po dokładnej inwentaryzacji wystąpimy do ministerstwa o wsparcie finansowe przy naprawie uszkodzonych odcinków – informuje Michał Godowski. Kilka dni temu w Starostwie Powiatowym w Kielcach odbyło się spotkanie z wójtami gmin, które najbardziej ucierpiały podczas niedawnych nawałnic. ■

Starosta odebrał puchar

Puchar za zajęcie pierwszego miejsca w rankingu Związku Powiatów Polskich odebrał podczas Kongresu Regionów starosta Zdzisław Wrzałka.

Powiat kielecki – z liczbą punktów – 48 745 – zwyciężył w grupie samorządów średniego szczebla powyżej 120 tys. mieszkańców, wyprzedzając powiaty: bielski, cieszyński, tarnowski i limanowski.

Wręczenie pucharów najlepszym samorządom odbyło się 13 czerwca podczas Kongresu Regionów w Świdnicy.

Samorządy sklasyfikowane w rankingu oceniane są przez ekspertów ZPP według kryteriów podzielonych na dziesięć grup tematycznych. W rankingu premiowane są m.in. inwestycje realizowane z wykorzystaniem środków zewnętrznych. Z działań, które poprawiają jakość obsługi mieszkańców, należy wspomnieć o certyfikacie ISO 9001, wdrożeniu elektronicznego obiegu dokumentów czy systemu e-urząd. Nasza strona internetowa przystosowana jest do potrzeb osób niedowidzących i niewidomych, mamy również telewizję internetową, która funkcjonuje na ogólnopolskiej platformie powiat.TV.T.pl W rankingu punkty uzyskaliśmy także m.in. za współpracę międzynarodową, realizację wieloletnich programów profilaktycznych czy promocję turystyki (m.in. oznakowanie szlaków rowerowych i tras turystycznych).

– To zwycięstwo jest zasługą całego zespołu Starostwa Powiatowego w Kielcach oraz naszych jednostek, dlatego pragnę podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do tego sukcesu – mówi starosta kielecki Zdzisław Wrzałka. ■

Siła orkiestr dętych

Ponad 200 muzyków zagrało „Marsz Polonia”, by uczcić pamięć uczestników powstania styczniowego. A wszystko to odbyło się w Daleszycach podczas VII Powiatowego Przeglądu Orkiestr Dętych.

W słoneczne niedzielne popołudnie na daleszyskim rynku po raz pierwszy rozbrzmiały orkiestry dęte z całego powiatu kieleckiego. Liczna publiczność przyglądała się barwnej paradzie, która rozpoczęła VII Powiatowy Przegląd Orkiestr Dętych.

– W powiecie kieleckim działa dziewięć orkiestr dętych. Bardzo cieszymy się, że ten rodzaj muzyki jest tak popularny. Dzisiejsza uroczystość nawiązuje także do 150. rocznicy powstania styczniowego – mówił starosta Zdzisław Wrzałka.

Przewodniczący Rady Powiatu w Kielcach – Józef Szczepańczyk przypomniał słowa piosenki Haliny Kunickiej „Orkiestry dęte”. – Tej siły, jaka drzemie w orkiestrach dętych, wszyscy dzisiaj doświadczymy – dodał.

Na scenie zobaczyliśmy siedem orkiestr dętych z: Bodzentyna, Nowin, Chmielnika, Strawczyzna, Łopuszna, Piekoszowa i Daleszyc. Każda z nich wykonała trzy utwory. Występ każdej z orkiestr nagradzany był gromkimi brawami. Nie zabrakło popisów wokalnych. Swoje umiejętności pokazała członkini Młodzieżowej Orki-



stry Dętej przy Gimnazjum w Chmielniku – Patrycja Michalska, która zaśpiewała „Sway” z repertuaru Pussy-cat Dolls.

Na zakończenie przeglądu muzycy z wszystkich orkiestr, czyli ponad 200 osób, wspólnie wykonali utwór „Marsz Polonia”, którym uczcili pamięć powstańców styczniowych. Ponadto uczniowie z Gimnazjum w Daleszycach przygotowali program artystyczny pt. „Gloria Victis – Chwała Zwycięzcom”, podczas którego usłyszeć można było powstańcze pieśni i piosenki. (alis.)

Dobrze się u nas dzieje...

Za rzetelną i sumienną pracę wyróżniono 26 pracowników Starostwa Powiatowego w Kielcach.

Złote, srebrne i brązowe Medale za Długoletnią Służbę otrzymali podczas uroczystości, która odbyła się 2 czerwca w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach, pracownicy Starostwa Powiatowego. Wśród gości uroczystości byli starosta kielecki Zdzisław Wrzałka oraz przewodnicząca Rady Powiatu w Kielcach Renata Janik. Przysnane przez Prezydenta RP odznaczenia wręczyła wojewoda świętokrzyski Bożentyna Pałka-Koruba, która podkreśliła, iż jest to wyróżnienie za dobrą, solidną i uczciwą pracę.

Starosta Wrzałka, gratulując odznaczonym i składając życzenia z okazji przypadającego 27 maja Dnia Samorządu Terytorialnego, stwierdził: – Jesteście państwo szczególnie osobami, stoicie zawsze na pierwszej linii ognia. Dziękuję wam za służbę na rzecz społeczności lokalnej naszego powiatu.

Wyróżnieni pracownicy Starostwa nie kryli wzruszenia, a w ich imieniu głos zabrała Bożena Gumułka – naczelnik Wydziału Rozwoju:

– My, odznaczeni, jesteśmy tylko drobną grupą, reprezentującą wszystkich pracowników naszego urzędu. Fakt, że od sześciu lat zajmujemy pierwsze miejsce w rankingu Związku Powiatów Polskich, świadczy o tym, że dobrze wykonujemy swoją pracę i dobrze się u nas dzieje – powiedziała.

Po części oficjalnej przyszedł czas na ucztę dla ducha. Pełna temperamentu Magdalena Pilarz-Bobrowska wraz z muzykami z Salonowej Orkiestry Kameralistów Krawowskich wprowadziła publiczność, która po brzegi wypełniła salę WDK, w niepowtarzalny świat operetki i musicalu. **(nieb.)**



Odznaczeni pracownicy Starostwa Powiatowego w Kielcach:

Złote Medale za Długoletnią Służbę: Bogusława Brych, Stanisław Furmanek, Bożena Gumułka, Maria Hordziejewicz, Anna Miter, Elżbieta Nowak, Mieczysław Pindral, Barbara Piwnik.

Srebrne Medale za Długoletnią Służbę: Teresa Jarząbek, Irena Koziarska, Grażyna Kubicka-Łach, Ewa Kucharczyk, Marzanna Miśkiewicz, Andrzej Stawek, Andrzej Tarnowski, Marzena Ziółkowska.

Brązowe Medale za Długoletnią Służbę: Wojciech Chłopek, Stefania Głowacka, Edyta Jurek, Nina Kluźniak, Rafał Kopeć, Wioletta Krzyżanowska, Jarosław Misztal, Paweł Prędota, Monika Sadzik, Agnieszka Treпка.

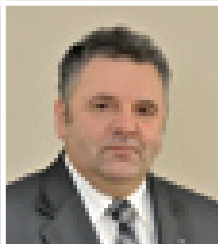
Dziewięć lat dla środowiska

580 ton odpadów udało się zebrać dzięki programowi edukacji ekologicznej „Dla Ziemi, dla siebie”

Program „Dla Ziemi, dla siebie” po raz pierwszy przyjęto do realizacji w 2004 roku. W ciągu dziewięciu lat jego trwania odzyskano 545,3 tony papieru oraz 37,3 ton butelek typu PET. Oznacza to, że uratowano 9270 drzew i oddano do punktów skupu 932 500 plastikowych butelek.

– Uczestnicy akcji zbierali także inne surowce wtórne, m.in. baterie, szkło i puszki aluminiowe – wylicza Bogdan Gierada, członek Zarządu Powiatu w Kielcach. Wszystkie edycje projektu kie-

rowane były do dzieci w wieku przedszkolnym, szkolnym oraz uczniów placówek ponadgimnazjalnych z powiatu kieleckiego. W konkursach organizowanych przez Starostwo Powiatowe w Kielcach dzieciaki miały okazję zdobyć cenne nagrody – przede wszystkim pomoce naukowe związane z ekologią – zarówno w kategoriach indywidualnych, jak i grupowych. **(afi.)**



Bogdan Gierada, członek Zarządu Powiatu w Kielcach:

– Nasze konkursy w ramach programu „Dla Ziemi, dla siebie” odgrywają znaczącą rolę w edukacji ekologicznej. Dzieciaki chętnie angażują się we wszelkiego rodzaju akcje, o czym świadczy rosnąca liczba uczestników konkursów.

Hala już gra

Nowa hala widowiskowo-sportowa w Chęcinach została uroczystie otwarta.



Oficjalnego przecięcia wstęgi dokonali m.in. przedstawiciele powiatu kieleckiego – starosta Zdzisław Wrzałka i wicestarosta Zenon Janus. Wśród gości uroczystości byli także: wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Renata Janik, członkowie Zarządu Powiatu Bogdan Gierada i Michał Godowski, sekretarz powiatu Barbara Piwnik, radni Ryszard Barwinek i Kazimierz Bielecki.

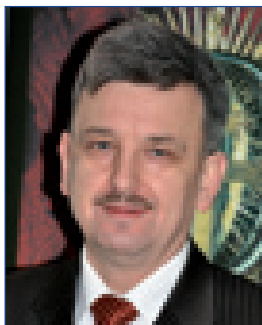
Budowa hali sportowej w Chęcinach ruszyła w lipcu 2011 roku.

W obiekcie o powierzchni blisko 3,5 tys. m kw. znajdują się: hala sportowa wraz z zapleczem socjalno-administracyjnym oraz pomieszczenia techniczne. W budynku mieszczą się m.in. szatnie i łazienki dla sportowców, sala do ćwiczeń dla osób niepełnosprawnych, pokoje trenerskie, gabinet lekarski, pomieszczenie siłowni i ćwiczeń fitness, stanowisko komentatora. Widownia może pomieścić w sumie 1300 osób. Dodatkowo przy hali sportowej znajdują się dwa boiska zewnętrzne: do piłki ręcznej oraz do tenisa. Przed budynkiem powstały także miejsca parkingowe.

– Jestem przekonany, że Chęciny staną się teraz atrakcyjniejsze zarówno dla samych mieszkańców, jak i osób odwiedzających. Sądzę, że miasto ma szanse zastąpić nie tylko z turystyki, ale również jako ośrodek sportu i rekreacji – powiedział starosta Zdzisław Wrzałka.

Uroczystość otwarcia uświetniły występy muzyczne i taneczne oraz zapasy i pokazy karate. Hala sportowa, której budowa kosztowała około 18 mln zł, została sfinansowana przy wsparciu środków unijnych z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego – 4 mln 800 tys. zł oraz pieniędzy z budżetu powiatu kieleckiego w wysokości 2 mln 381 tys. zł. **(afi.)**

KLUB RADNYCH



TOMASZ PLEBAN

Quady atakują!!!

Tytuł może wydawać się śmieszny, ale nie dla właścicieli lasów, dróg dojazdowych do łąk, posesji czy turystów korzystających z uroków natury. Niestety, ekspansja nielegalnego korzystania z quadów oraz motorów crossowych w miejscach niedozwolonych jest u nas faktem. Nie ma wyznaczonych tras dla tych pojazdów, torów jest za mało, zaś grzywny za wjazd do lasu lub niszczenie dróg są śmiesznie niskie. Brak obowiązku rejestracji tych pojazdów powoduje, że osoby z nich korzystające czują się bezkarnie, stąd stanowią realne zagrożenie dla przyrody. I są uciążliwi, a czasami szkodliwi lub niebezpieczni dla innych ludzi. Wielokrotnie spotykałem się ze skargami mieszkańców powiatu kieleckiego na użytkowników quadów i motorów, niszczących często prywatną własność, rozjeżdżających drogi tak, że nie da się już poruszać po nich w inny sposób. Zgłaszanie tych spraw na policję niestety niewiele daje. Poruszałem tę kwestię wielokrotnie na wspólnym posiedzeniu komisji bezpieczeństwa publicznego oraz przedstawicieli policji, jednak – jak twierdzą sami policjanci – zanim zdążą interweniować, już nikogo nie ma, a bezkarność kierujących w dużej mierze spowodowana jest brakiem obowiązku znakowania tego typu pojazdów, jak również tym, że do ich prowadzenia nie są wymagane jakiegolwiek uprawnienia.

No właśnie. Szczegółnie zaniepokojenie budzi fakt, że quady są popularnym prezentem na pierwszą komunię. 9-latek poruszający się po drodze lub chodniku na quadzie nikogo nie dziwi. A przecież quady wcale nie są dużo bezpieczniejsze od motorów – łatwo się wywracają, a dziecko przygniecione takim pojazdem ma małe szanse na przeżycie. Z kolei rodzice do kwestii quadów podchodzą z zupełną nieznaną tematu. Nikt też nie uczy dzieci, jak bezpiecznie poruszać się quadem.

Jak w takim razie można poradzić sobie z tym narastającym problemem? Najważniejsze to zacząć wreszcie znakować te pojazdy. Wtedy będzie je można rozpoznać i zgłaszać na policję. Po drugie zaostrzyć kary dla osób łamiących prawo, jeżdżących quadami i motorami po parkach narodowych, lasach czy łąkach, a więc w miejscach do tego niedozwolonych. Zasadniczo obowiązuje nas zakaz wjazdu do lasów i leśnicy nie mają obowiązku ustawiania znaków zakazu wjazdu ani szlabanów, więc ich brak nie wybroni nas przed mandatem. Nie jest również istotne, czy droga jest utwardzona, leśnicy asfaltują niektóre drogi, ale nie stają się one przez to publicznymi. Ważne jest także podjęcie przez władze samorządowe działań w celu wskazania terenów i wyznaczenia odpowiednich tras dla pojazdów takich jak quady czy motocykle crossowe, oczywiście po uprzednim sprawdzeniu, czy nie ma to negatywnego wpływu na środowisko. Pamiętajmy, że zgodnie z obowiązującym prawem możemy poruszać się tylko po drogach publicznych, a po niepublicznych tylko za zgodą właściciela lub zarządcy.

TOMASZ PLEBAN
Radny Klubu PiS



KAZIMIERZ BIELECKI



IRENA GMYR



MIROSŁAW GĘBSKI



ANDRZEJ MICHAŁSKI



TOMASZ PLEBAN



TOMASZ ZBRÓG

KLUB RADNYCH



JACEK BARAŃSKI

Zapobiegać przemocy domowej

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Kielcach planuje realizację w 2013 roku „Programu korekcyjno-edukacyjnego dla sprawców przemocy domowej”. Jest on odpowiedzią na Krajowy Program Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie jako część działań skierowanych do sprawców przemocy domowej.

Celem programu korekcyjno-edukacyjnego jest redukcja zachowań agresywnych u sprawcy przemocy, kształtowanie postaw partnerstwa i szacunku wobec kobiet oraz odpowiedzialności za popełnione czyny przemocowe. Część edukacyjna programu skoncentrowana jest na przekazaniu szeroko pojętej wiedzy na temat zjawiska przemocy. Część korekcyjna ma za zadanie zdobycie przez sprawcę umiejętności niestosowania przemocy, trening umiejętności społecznych i asertywności oraz naukę konstruktywnego rozwiązywania sporów i korzystania ze wsparcia społecznego.

Realizując program dla sprawców przemocy domowej w powiecie kieleckim, planujemy prowadzenie zajęć indywidualnych i grupowych przez wykwalifikowanych terapeutów dla 25 sprawców. W obecnej chwili we współpracy z zespołami interdyscyplinarnymi działającymi w gminach powiatu kieleckiego zgłoszono pięciu sprawców przemocy. Środki na realizację zadania pochodzą od administracji rządowej i wynoszą 8995 zł na cały 2013 rok.

Jestem przekonany, że realizacja tego programu przyczyni się do zmian postaw sprawców przemocy.

JACEK BARAŃSKI
Członek Zarządu Powiatu w Kielcach
Radny Klubu PO



MARIAN FERDEK



JACEK BARAŃSKI



RENATA JANIK



MIROSŁAW KĘDZIŃSKI

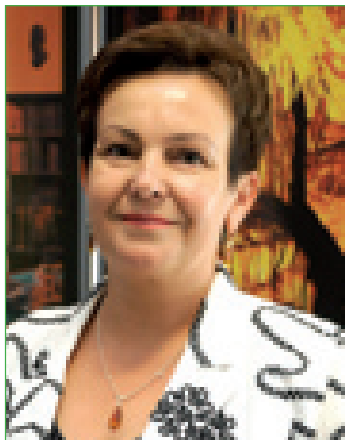


DARIUSZ SKIBA



GRZEGORZ ŚWIT

KLUB RADNYCH



MAŁGORZATA SITARZ



BARBARA BARSZCZ



JAN CEDRO



ELŻBIETA DUDEK



BOGDAN GIERADA



ZENON JANUS



STEFAN PACAK



ANDRZEJ PIWONSKI



STANISŁAW RĘKAS



MAŁGORZATA SITARZ



JÓZEF SZCZEPAŃCZYK



IRENEUSZ ŻAK



DANUTA ŻEBROWSKA

Finanse samorządowe w kontekście prac nad obywatelskim projektem zmian w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Samorządy cieszą się dużym poparciem społecznym i stanowią istotną część administracji publicznej. Potwierdzają to najświeższe ogólnopolskie badania opinii publicznej, zrealizowane w maju 2013 roku przez agencję badawczą PBS. Celem badania było poznanie oczekiwań mieszkańców odnośnie źródeł finansowania samorządów, dalszego ich rozwoju i opinii, kto ich zdaniem za ten rozwój powinien być odpowiedzialny.

Jedynie 43 proc. płaconych przez Polaków podatków wraca do budżetów lokalnych, a ten odsetek powinien być zdecydowanie większy. Gdyby doszło do zmiany przepisów ustawy o dochodach jednostek samorządowych – możliwe byłoby zwiększenie środków finansowych na inwestycje czy potrzeby w zakresie ochrony zdrowia, na tworzenie miejsc pracy oraz na infrastrukturę drogową.

W latach 2009–2012 samorządy zrealizowały tysiące inwestycji. Dzięki nim wyraźnie zaczął się podnosić poziom życia mieszkańców. Podobnie jak mieszkańcy nie chcą, aby dalszy rozwój lokalny dzisiaj się zatrzymał, dlatego popieram kampanię edukacyjno-informacyjną pod hasłem „Stawka większa niż 8 mld”. Z tej inicjatywy powstał obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o dochodach JST, który zakłada:

- przesunięcie pieniędzy podatników z budżetu centralnego do budżetów gmin, powiatów i województw, poprzez zwiększenie udziału w podatku PIT,
- wprowadzenie nowej, ekologicznej subwencji ogólnej dla gmin, na terenie których występują prawnie chronione obszary o szczególnych walorach przyrodniczych, co ogranicza lokalne możliwości rozwojowe,
- przywrócenie zasady rekompensowania ubytków w dochodach własnych JST, będących skutkiem zmian w ustawach.

Projekt znalazł szerokie poparcie społeczne. Zebrano 300 tysięcy podpisów, które przekazano na ręce Marszałka Sejmu we wrześniu 2012 r. Chodzi o przyszłość Polski, rozwój powiatów, miast i gmin, tempo rozwoju i możliwość wykorzystania kolejnych funduszy europejskich. Z wieloletnich prognoz finansowych – uchwalanych już w reżimie nowej ustawy o finansach publicznych – jednoznacznie wynika, że samorządy nie będą mogły z nich skorzystać, jeżeli ich dochody nie zostaną podniesione. Przywrócenie równowagi w finansach samorządowych zapewni możliwość rzetelnego wykonywania swoich obowiązków wobec mieszkańców.

MAŁGORZATA SITARZ

Radna Klubu PSL

KLUB RADNYCH



Biuletyn Lwowski
Demokratyzujący



WŁADYSŁAW KAROL JACEWICZ



RYSZARD BARWINEK



WŁADYSŁAW JACEWICZ



TOMASZ LATO



RYSZARD MAŃKUSZ



RYSZARD MATULIŃSKI

Osobiste refleksje

Świętowaliśmy kolejną rocznicę wyborów z 4 czerwca 1989 roku, symbolicznego końca minionej epoki i początku demokratycznych przemian. Warto przy tej okazji zauważyć, że wtedy też otworzyła się droga dla prawdziwej samorządności – na początku w gminach, a następnie do powstania powiatów jako kolejnej jednostki samorządu terytorialnego.

Powiaty dostały duże zadania, ale nie zawsze równie duże środki finansowe na ich realizację. Przykładem takim jest z pewnością działalność powiatów w zakresie służby zdrowia. Bez względu na to, co o niej myślimy, bezsprzecznie Polacy są dziś zdrowsi, jakość życia znacznie się poprawiła. Dość powiedzieć, że od 1991 roku przeciętna długość życia mężczyzn wydłużyła się o 6,5 roku – do 72,4 roku, a kobiet o 5,8 roku – do 80,9 roku (dane GUS, z „Dziennika Gazeta Prawna”). Znacznie spadła śmiertelność noworodków. Oprócz ogólnej zamożności, lepszego jedzenia i dbałości o kondycję fizyczną, w jakimś stopniu do tych rezultatów przyczyniła się coraz lepsza służba zdrowia.

Powiat kielecki prowadzi szpital przy ul. Prostej (Świętokrzyskie Centrum Matki i Noworodka), który przeszedł olbrzymią metamorfozę. To właśnie dzięki takim placówkom spada śmiertelność niemowląt, jeden z podstawowych wskaźników pomiaru zdrowotności społeczeństw na całym świecie. Tylko w ostatnim roku szpital ten wzbogacił się o sześć nowych inkubatorów, za 400 tys. zł, które zakupił ze środków własnych. Urządzenia wyprodukowała japońska firma Atom, zastąpiły mające ponad 30 lat urządzenia z Węgier. Ponadto został oddany nowy blok operacyjny z centralną sterylizatornią oraz najnowocześniejszy w Polsce OIOM dla noworodków. Kolejny sukces to wyniki ostatniego audytu jakości zdjęć mammograficznych. Według Centralnego Ośrodka Koordynującego Program Wczesnego Wykrywania Raka Piersi i Szyjki Macicy szpital przy Prostej wypadł najlepiej w regionie, zajmując 22. miejsce na 230 placówek w kategorii mammografii analogowej. Dzięki takim osiągnięciom powiatowy szpital uzyskał trzeci poziom referencyjności na oddziale neonatologii, co pozwala m.in. na przyjmowanie wcześniaków i małych pacjentów w znacznie poważniejszych niż dotychczas stanach. I to już się sprawdza – wiosną przy ul. Prostej urodziły się trojaczki, a do tej pory takie przypadki odsyłaliśmy np. do Krakowa.

Ostatnie ćwierćwiecze nie było czasem straconym, ani dla Polski, ani dla mieszkańców powiatu kieleckiego. A przecież są miejsca, kraje, których mieszkańcy mają prawdziwe powody do narzekania, że zmarnowano ten okres. W końcówce lat 80. ubiegłego wieku pracowaliśmy na Węgrzech, „na kontrakcie”, jak to się wtedy mówiło. Wtedy Węgry były dla nas takim „prawie Zachodem”. Pełne, piękne sklepy, widoczna zamożność w porównaniu z polską sraożością, dobre jedzenie. Wielkością PKB na głowę Węgry przewyższali Polskę wtedy o kilkanaście punktów procentowych. I co się stało? Dziś ten poziom się wyrównał, a nawet PKB per capita jest wyższy w Polsce o około 1000 USD. Węgry przeżyli poważny kryzys finansowy, obecnie mają recesję. Mam nadzieję, że mimo trudności, jakie przeżywa obecnie polska gospodarka – dzięki pracy nas, Polaków, mądrości wyborów oraz sprawnego działania samorządu terytorialnego utrzymamy tendencję wzrostową, dążąc do średniej europejskiej.

(Polska – PKB wg MFV w 2012 roku – 20 592 USD, Unia Europejska – 32 021 USD)

WŁADYSŁAW KAROL JACEWICZ

Radny Klubu SLD

Warsztaty i rehabilitacja

Ruszyła kolejna edycja programu „Równi lecz różni”, realizowanego przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Kielcach.

W tym roku do projektu zaproszono 204 mieszkańców powiatu kieleckiego.

– Główny cel działań to zmniejszenie społecznej izolacji grup zagrożonych wykluczeniem społecznym – poprzez poprawę ich dostępu do usług o charakterze zdrowotnym, społecznym, zawodowym i edukacyjnym. Ten program bardzo dobrze odbierany jest w środowisku lokalnym, szczególnie wśród osób niepełnosprawnych. Wiele z nich podkreśla, że gdyby nie projekt, nie mogłyby skorzystać np. z rehabilitacji – mówi Anna Bielna, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Kielcach.

W tym roku osoby niepełnosprawne mogą skorzystać m.in. z rehabilitacji, wyjazdów szkoleniowych, usług asystenckich oraz poradnictwa specjalistycznego, które odbywa się w Punkcie Konsultacyjno-Doradczym przy ul. Okrzei 18 w Kielcach. Niezwykle interesujące działania przygotowano dla uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej w Zgórsku, którzy będą mogli rozwijać swoje pasje

JACEK BARAŃSKI,
członek Zarządu Powiatu w Kielcach:

– Projekt „Równi lecz różni” współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego – Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Ogólny budżet tegorocznego projektu wynosi 1 mln 490 tys. zł, z czego unijne dofinansowanie to 1 mln 333 tys. zł, zaś pozostała kwota – 156 tys. zł – to wkład własny powiatu kieleckiego.



w pracowni witrażu i rękodzieła artystycznego. Natomiast podopiecznych WTZ w Fanisławicach, podobnie jak w ubiegłym roku, zaproszono na zajęcia do pracowni meblarsko-rzeźbiarskiej oraz na warsztaty z techniki dekapażu. Przewidziano także konsultacje psychiatryczne i neurologiczne oraz wyjazd integracyjny. W WTZ w Osinach zorganizowano pracownię plastyczno-modelarską, prowadzone będą także konsultacje psychiatryczne.

Po raz pierwszy w projekcie znalazło się wsparcie dla osób zagrożonych lub dotkniętych przemocą.

– Zjawisko przemocy domowej dotyka coraz więcej osób – dodaje Anna Bielna. – Planujemy zorganizowanie terapii specjalistycznej, grupowego oraz indywidualnego poradnictwa prawnego, a także mediacji rodzinnych.

Szczególnym wsparciem w tegorocznym projekcie objęto dzieci z rodzin zastępczych i placówek opiekuńczo-wychowawczych. W ramach projektu zaplanowano

m.in. zorganizowanie wyjazdu wakacyjnego, połączonego z warsztatami socjoterapeutycznymi, prowadzenie korepetycji, warsztatów umiejętności interpersonalnych oraz z zakresu autoprezentacji. Na wsparcie w ramach projektu mogą liczyć usamodzielniający się wychowankowie placówek opiekuńczo-wychowawczych i rodzin zastępczych, którym zostaną sfinansowane kursy językowe oraz koszty nauki. ■

Smaczny konkurs

Tradycyjnych pyszności z powiatu kieleckiego będzie można skosztować 23 czerwca w Morawicy podczas szóstego konkursu na potrawę.

– Nasz konkurs na tradycyjną potrawę powiatu kieleckiego cieszy się dużym zainteresowaniem. Mieszkańcy powiatu mogą spróbować wielu oryginalnych dań, których przepisy przekazywane są z pokolenia na pokolenie – mówi Beata Wróbel, kierownik Zespołu ds. Turystyki, Kultury, Kultury Fizycznej i Sportu w kieleckim starostwie.

Do tegorocznego konkursu zgłoszono 19 potraw z 11 gmin. Jury, pod przewodnictwem Mirosława Ciołka, szefa kuchni hotelu „Tęczowy Młyn”, oceniać

Zenon Janus,
wicestarosta kielecki:

– Do tego, że tradycyjna, świętokrzyska kuchnia jest wymieniona, nie trzeba nikogo przekonywać. Poprzez nasz konkurs chcemy przypomnieć stare, sprawdzone przepisy. Zapraszam wszystkich miłośników dobrej kuchni do Morawicy.

będzie nie tylko smak, ale i estetykę podania potrawy i sposób prezentacji.

Najsmaczniejsza potrawa powiatu kieleckiego zostanie wybrana podczas morawickiej nocy świętojańskiej, która odbędzie się 23 czerwca przy zbiorniku retencyjno-rekreacyjnym. Początek o godz. 15.

Tak jak w poprzednich latach, wszystkie potrawy, które wezmą udział w konkursie, zamieścimy w wydawnictwie przygotowanym przez Starostwo Powiatowe w Kielcach.

– Jestem pewien, że nawet początkująca gospodyni bez problemów przygotuje każdą z potraw, której przepis znalazł się w naszych wydawnictwach – przekonuje wicestarosta Zenon Janus. (alis.)



Starosta Zdzisław Wrzałka podczas ubiegłorocznego konkursu kulinarnego

Szlakiem zwycięzcy spod Wiednia

„Szlakiem Jana III Sobieskiego” – pod takim hasłem 23 czerwca odbędzie się impreza historyczna na terenie Zespołu Pałacowo-Parkowego w Podzamczu (gmina Chęciny).

Na uczestników całodziennego wydarzenia, które rozpocznie się o godz. 12, czeka wiele atrakcji, m.in.: pokazy i warsztaty kuchni staropolskiej, wytwarzania nalewek, zielarskie, kucia szabli, nauka żonglowania czy chodzenia na szczudłach. Ci, którzy odwiedzą zabytkowy zespół pałacowy w Podzamczu, będą mogli zapoznać się z obyczajami oraz sposobem życia siedemnastowiecznych Polaków. ■



ROZWÓJ POLSKI WCHODNICI
KRAJOWY FUNDUSZ ROZWOJU



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJOWY

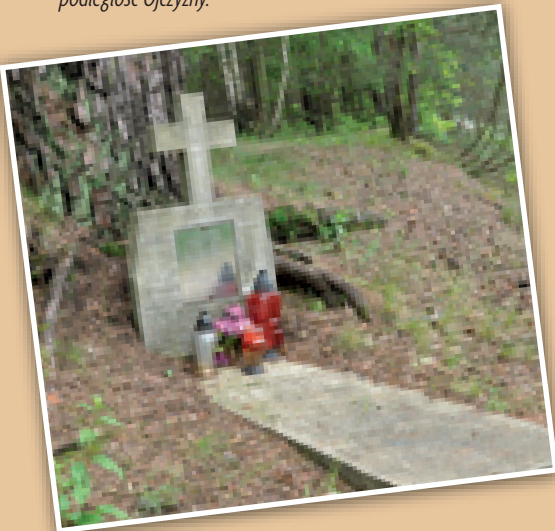




Samotna mogiła

Mroźny, pamiętny dzień 1863 roku. 24 lutego pod Małogoszczem wojska polskie pod dowództwem generała Mariana Langiewicza starły się z Rosjanami. Była to jedna z największych i najkrwawszych bitew powstania styczniowego.

Straty polskie to około 300 zabitych oraz 500 rannych. Symbolem tej ofiary z życia jest bezimienna, betonowa mogiła zwieńczona krzyżem w Łosienku. Według miejscowych, ustnych przekazów swój żywot zakończył tam nieznan z nazwiska oficer powstańczych wojsk generała Langiewicza. Na mogile znajduje się napis: *Tu spoczywa powstaniec 1863 r. oficer wojsk Langiewicza mieszkaniec Warszawy. Wieczna chwała bohaterom walki o wolność i niepodległość Ojczyzny.*



Łosienek to wieś w gminie Piekoszów. Aby dojechać do mogiły, jadąc od Piekoszowa przez Rykoszyn, należy za Skalką skrócić na drogę do Łosienka i Łosienia. Przejedźdżamy przez tory kolejowe i po prawej stronie mijamy przystanek PKP Rykoszyn. Droga prowadzi wzdłuż lasu, a mogiła znajduje się po prawej stronie szosy, na jego skraju.

Łosienek to miejsce obowiązkowe dla pasjonatów historii i pieszych wędrowców. Przez wieś przebiega trasa pieszej wędrowki śladami powstania styczniowego „Wierna Rzeka – Góra Miedzianka – Bławatków – Rykoszyn”, licząca około 10 km. Tą trasą najlepiej podróżować po wcześniejszej lekturze „Wiernej rzeki” Stefana Żeromskiego, który w tej powieści opisał okolice Łosienka. W dramatycznej historii rannego w bitwie pod Małogoszczem powstańca – księcia Odrowąża i zakochanej w nim Salomei, spłotyły się tragiczne losy tych, których rytm życia został wyznaczony przez wydarzenia z 1863 roku.

Piękna legenda głosi, że co roku 24 lutego o zmierzchu, gdy w dolinie Wiernej Rzeki nisko snują się mgły, można zobaczyć wylatujące się z nich sylwetki rannych powstańców, idących od strony Bolmina. (alis.)



Autostopem przez wieki

O wielkiej pasji, jaką jest historia starożytna oraz niezwykłych podróży opowiada Jan Cedro, wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Kielcach.

Historia vitae magistra est – historia jest nauczycielką życia, powtarza łacińską sentencję Jan Cedro. Jego wielką miłość do historii przysłała z czasem i chociaż, w jego domu rodzinnym kładziono duży nacisk na tę dziedzinę nauki, nie fascynowała go ona w młodości tak bardzo jak teraz. Z perspektywy czasu docenia przywiązanie i szacunek swoich rodziców do wydarzeń minionych epok. Jako żołnierz Armii Krajowej i człowiek wywieziony do obozu pracy, ojciec pana Jana był przecież świadkiem ważnych i tragicznych wydarzeń. Wiceprzewodniczący Rady Powiatu uważa, że wartości patriotyczne oraz pasję zawdzięcza właśnie jemu.

Po maturze, kiedy Jan Cedro rozpoczął studia matematyczne, powoli zaczęło się pojawiać głębsze zainteresowanie historią starożytną. Z biegiem lat poświęcał tej dziedzinie coraz więcej czasu. Wiceprzewodniczący Rady Powiatu szczególnie interesuje się systemem władzy i przemianami, jakie zachodziły w antycznym Rzymie. Sporo uwagi poświęca też starożytnej filozofii i logice, które to – jak twierdzi Jan Cedro – są niezwykle przydatne również we współczesnym świecie.

– Wiele kwestii związanych z ówczesną władzą zapewne wyglądałaby inaczej, gdyby czerpano nieco z nauki i mądrości przodków – mówi.

Kształtowanie się polityki i rządów na przestrzeni wieków fascynuje pana Jana, natomiast szczególnym zainteresowaniem darzy przywódców, którzy zapisali się na kartach historii. Studiował sylwetki m.in. Aleksandra Wielkiego, Napoleona ale także Hitlera czy Stalina. Ich cechą wspólną była ogromna charyzma, którą potrafili w doskonały sposób wykorzystać. Podkreśla, że trzeba obiektywnie patrzeć na ich poczynania i wyciągać wnioski z błędów, jakie popełniali.

Jan Cedro przywołuje również postać Arystotelesa i jego poglądy dotyczące władzy.

– Według tego starożytnego filozofa doskonały przywódca powinien posiadać trzy cechy. Logos, czyli zręczność polegająca na umiejętnościach sprawnego odczytywania sytuacji i skutecznej realizacji zadań. Etos, czyli autentyczność mająca wpływ na opinię publiczną, która chce wierzyć, że władca posiada w sobie głębokie wartości oraz marzenia. Posiadanie tej cechy umożliwia posługiwanie się językiem, który płynie prosto z serca, a ten jak wiadomo jest najbardziej przekonujący. Trzecią cechą jest patos – w znaczeniu empatii, czyli zdolności wczuwania się w sytuację i stan emocjonalny drugiego człowieka – tłumaczy pan Jan.

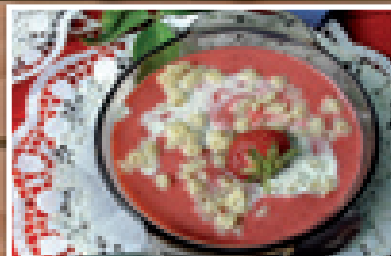
Ciekawość świata, która go cechuje, znajduje swoje ujęcie w niezwykłych podróżach. Jan Cedro zwiedza świat autostopem. Nie przepada za wycieczkami organizowanymi przez biura podróży, gdyż brak im dreszczyku emocji i pierwiastka nieprzewidywalności. Zwiedził już autostopem Turcję i Anglię. Marzy o podróży do Stanów Zjednoczonych, by zobaczyć miejsca, w których rozegrały się kluczowe dla tego kontynentu bitwy. Sądząc po zapale i uporze pana Jana Cedro, zapewne uda mu się w niekonwencjonalny sposób odwiedzić jeszcze wiele ciekawych zakątków. (afi.)

Truskawki w roli głównej

Składniki: 1 kg truskawek, pół szklanki cukru, pół szklanki śmietanki kremówki, 2 żółtka, 1 łyżeczka soku z cytryny, płaska łyżeczka mąki ziemniaczanej, pół opakowania makaronu gwiazdki, trochę śmietany 12 % do udekorowania.

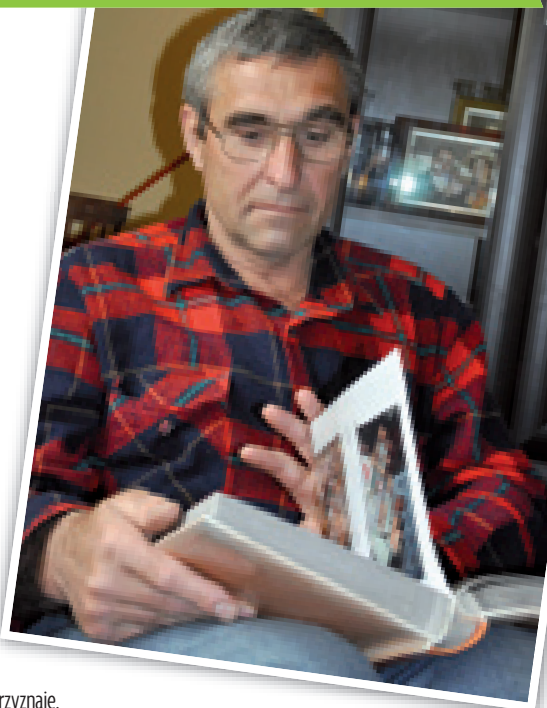
Wykonanie: makaron gotujemy, truskawki wrzucamy do garnka, zalewamy wodą. Dodajemy połowę cukru, miksujemy na jednolitą masę. W miseczce obok mieszamy dokładnie zimną kremówkę z mąką ziemniaczaną. Rondelek ustawiamy na małym ogniu, wrzucamy żółtka i pozostały cukier, i energicznie mieszamy aż do chwili, gdy cukier się całkowicie rozpuści, a masa stanie się jasnokremowa. Wtedy wlewamy kremówkę, nie przestając intensywnie mieszać. Gdy całość zgęstnieje – zdejmujemy z ognia. Dodajemy zmiksowane truskawki, mieszamy z masą śmietanowo-żółtkową. Odstawiamy do lodówki na godzinę. Serwujemy z makaronem.

Prezentujemy Państwu przepis dania z V Powiatowego Konkursu na Najsmaczniejszą Tradycyjną Potrawę Powiatu Kieleckiego. Tym razem polecamy „Gwieździsty chłodnik truskawkowy” Bożeny Kurygi z Gospodarstwa Agroturystycznego „Ranczo” (gmina Bieliny).



Misja i wyzwanie

Pan Janusz Bednarz mówi o sobie z uśmiechem, że jest „pniakiem”. Tak długo piastuje urząd sołtysa, że zdążył już zakorzenieć się.



W swojej rodzinnej miejscowości – Radlinie uchodzi za charyzmatycznego społecznika, który wytrwale dąży do celu. Ludzie cenią jego zaangażowanie i poświęcenie na rzecz sołectwa i lokalnej społeczności. Janusz Bednarz rozpoczął swoją przygodę z funkcją sołtysa 25 lat temu.

– Rola sołtysa to coś więcej niż zwykła posada. Według mnie to misja, a zarazem wielkie wyzwanie, któremu trzeba poddać. Nie wolno sobie pozwolić na chwilę słabości czy zwątpienia. Mam świadomość tego, że mieszkańcy liczą, że będą ich wspierał i działał na korzyść sołectwa – przyznaje.

Wymieniali się doświadczeniami

Sołtysi z całej Polski wymieniali się doświadczeniami, dyskutowali o funduszu soleckim i aktywności społeczności wiejskiej.

W konferencji, zorganizowanej przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej Senatu RP, uczestniczyli starosta kielecki Zdzisław Wrzałka, prezes Stowarzyszenia Sołtysów Ziemi Kieleckiej Feliks Januchta oraz sołtysi z gmin powiatu kieleckiego.

Konferencję poprowadziła redaktor „Gazety Solecckiej” – Renata Gilert-Gutt. Zebrani mieli okazję posłuchać wystąpień na temat funduszu soleckiego. Alicja Szczepaniak, dyrektor delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Gdańsku, opowiedziała o funkcjonowaniu funduszy soleckich w ocenie NIK, Patryk Węgierkiewicz z Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów mówił o sołectwach na tle sieci internetowej, natomiast senator Ireneusz Niewiarowski poruszył kwestie związane z nowelizacją ustawy o funduszu soleckim. Sołtysi mieli również okazję porozmawiać o środkach soleckich w odniesieniu do rozwoju aktywności społeczności wiejskiej.

Drugim ważnym wydarzeniem tego dnia był finał konkursów „Sołtys Roku 2012” oraz „Sołectwo w sieci”. Puchary wręczali laureatom Bogdan Borusewicz, marszałek Senatu RP, oraz Michał Boni, minister administracji i cyfryzacji. **(af.)**



Telefon i kanalizacja

Kiedy w styczniu 1988 roku po raz pierwszy został wybrany sołtys, w Radlinie było bardzo wiele do zrobienia. Jego wysiłki zostały szybko docenione, ponieważ już dwa lata później został ponownie sołtys. Urząd ten piastuje do dziś, czyli kolejno przez sześć pełnych kadencji.

Na początku lat 90. Janusz Bednarz założył Społeczny Komitet Wodociągowy. Wykonano w sumie 12,5 km wodociągu. Kolejną istotną kwestią było rozwiązanie problemu gospodarki wodno-ściekowej na terenie Radlina – powstał Społeczny Komitet Budowy Kanalizacji, dzięki któremu udało się rozpocząć inwestycję. Powstała sieć kanalizacyjna wraz z przykanalikami o długości 19,5 km. Pan Janusz przyczynił się także do zawiązania komitetu wspierającego działania zmierzające do telefonizacji sołectwa. Dzięki tym inwestycjom znacznie poprawił się standard życia mieszkańców Radlina. Również dzięki staraniom sołtysa powstały drogi asfaltowe, m.in. na ulicy Brzechowskiej, oraz wyremontowano stare i położono nowe chodniki wzdłuż drogi krajowej K-74.

Pan Janusz cały czas zabiega o należyte utrzymanie drogi i jej odwodnienia. – Bardzo zależy mi na bezpieczeństwie w ruchu drogowym. Chciałbym, żeby warunki dla pieszych uległy poprawie, jednak dopóki nie powstanie obwodnica, nie będzie to możliwe. Droga krajowa, przy której położone jest nasze sołectwo, jest jedną z tych o największym natężeniu ruchu. Porusza się nią mnóstwo samochodów ciężarowych – podkreśla.

Dla dzieciaków

Przez cały okres swojej działalności sołtys współpracuje ze szkołą podstawową w Radlinie. Dzięki środkom, które przekazał, udało się wyposażyć salę lekcyjną oraz zakupić artykuły spożywcze do stołówki. Janusz Bednarz należał również do społecznego komitetu budowy szatni, którego głównym celem było zdobycie funduszy oraz zakup potrzebnych materiałów budowlanych. Pozyskał na rzecz szkoły wyposażenie do dwóch sal lekcyjnych, a także za-

biegał o przyznanie środków na zakup telewizora i sprzętu DVD. Współpracę z sołtysem chwali sobie dyrektor szkoły Krzysztof Koltun: – Pan Janusz interesuje się sprawami naszej placówki, pomaga nam na wszelkie możliwe sposoby.

Kierownik Gminnego Ośrodka Kultury w Górnio – Joanna Winiarska wypowiada się na temat naszego bohatera w samych superlatywach. Pan Janusz pomaga przy organizacji ferii zimowych, wieczorów poetyckich czy spotkaniach wigilijnych w gminie.

Natomiast wójt gminy Górnio – Przemysław Łysak przypomina sytuację, kiedy pan Janusz pomógł w zorganizowaniu dostępu do badań profilaktycznych dla kobiet z sołectwa. Współpracę z sołtysem doceniają także straża- cy oraz policja.

Przygarnąć czworonogi

Janusz Bednarz nie pozostaje obojętny na tragedie innych. Po powodzi w 2010 roku czynnie włączył się w pomoc dla mieszkańców wsi Ruszcz-Kępa.

Na bezinteresowne wsparcie mogą liczyć także rolnicy, którym sołtys poświęca wiele czasu. W 1993 roku powołał Społeczny Komitet Wzajemnej Pomocy Właścicieli Koni. Pieniądze gromadzone w funduszu były przekazywane rolnikom, którzy utracili konia. Sołtys jest wielkim miłośnikiem zwierząt, przygarnia bezpańskie psy.

– W tej chwili mam trzy czworonogi. Dla każdego znajduje się miska z karmą – uśmiecha się pan Janusz. – To są często bardzo pokrzywdzone zwierzęta, potrzebujące dachu nad głową i choć odrobiny serca.

Sołtys Roku Województwa Świętokrzyskiego to skromny człowiek. Przez lata działalności przyczynił się do poprawy życia mieszkańców i sprawdził w trudnych sytuacjach. To inicjator wielu akcji społecznych, człowiek gotowy do poświęceń i bezinteresowny. Niesienie pomocy jest dla niego czymś zupełnie naturalnym i niewymuszonym. Wśród mieszkańców cieszy się doskonałą opinią i zaufaniem, a najlepszym tego dowodem jest fakt, że sołtys jest już od ponad ćwierćwiecza. ■

Tradycja, która spaja mury



Zdjęcia: archiwum szkoły

Tokarze, ślusarze, spawacze, murarze, fryzjerzy, mechanicy, piekarze, kucharze i kelnerzy, ale także ekonomiści, technicy żywienia, agrobiznesu, budownictwa... Nie sposób wymienić tu wszystkich absolwentów, przedstawicieli najrozmaitszych zawodów, którzy ukończyli dzisiejszy Zespół Szkół nr 8 w Nowej Słupie.

Jedno nie ulega wątpliwości: wszyscy byli uczniowie są dziś doskonałymi fachowcami, cenionymi i szanowanymi w swoim lokalnym środowisku, a także poza nim. Dla wielu z nich Zasadnicza Szkoła Zawodowa była tylko preludium do dalszego zdobywania wiedzy. Kontynuowali bowiem naukę w szkole średniej, a niektórzy podjęli studia. Wielu byłych uczniów jest dziś właścicielami firm i przedsiębiorstw, bardzo znanych w okolicy. Są to ludzie, którzy dzięki ciężkiej pracy i wyrzeczeniom osiągnęli sukces i bardzo dobrze poradzili sobie w życiu.

Przedsiębiorcy i rzemieślnicy

Do znanych absolwentów naszej placówki należy Jan Rybka – właściciel firmy usługowej „LAVO”, firmy „Befared”, produkującej urządzenia napędowe, przekładnie, firmy produkcyjnej „Redor” – trudniącej się wyposażeniem oczyszczalni ścieków i biogazowni, wreszcie słynnej w środowisku Rudek i Nowej Słupie restauracji „U Jana”, w której odbyła się niejedna studniówka młodzieży Zespołu. Oto jak Jan Rybka wspomina lata szkolne:

– Byłem uczniem Zasadniczej Szkoły Zawodowej w latach 1971 – 1974. Uczyłem się w klasie o profilu zawodowym mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych. Z tamtych lat wspominam bardzo ciepło wszystkich nauczycieli, zwłaszcza zawodów: inżyniera Tadeusza Bodo, inżyniera Bolesława Sokola. Byli oni świetnymi

fachowcami, o ogromnej wiedzy, którą potrafili przekazać. Nauczyli nas kultury technicznej. Zresztą ja i moi koledzy byliśmy pierwszym rocznikiem, który występował pod egidą przemysłu chemicznego. Nie skłamię, gdy powiem, że około 70 proc. młodych ludzi, którzy wówczas uczyli się w ZSZ, dziś jest przedsiębiorcami, biznesmenami, niektórzy dobrymi rzemieślnikami.



Sławomir Świstak

Praca czekała na młodych

Opinię Jana Rybki podzielają inni absolwenci: Rafał Wrona – właściciel firmy Bruk Pol. s.c., producent kostki brukowej, a także Sławomir Świstak, prowadzący od 1998 r. Świętokrzyską Wytwórnię Pasz „Goldpasz”. Ten ostatni od lat współpracuje z lokalnymi hodowcami i producentami zbóż. Ukończył Szkołę Zawodową w Rudkach o kierunku szlifierz-ostrzarz w latach 1982–1985. Następnie został uczniem Technikum Mechanicznego w Skarżysku, a już po założeniu własnej firmy „Goldpasz” ukończył studia licencjackie i magisterskie w Wyższej Szkole Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim, a później studia podyplomowe w Akademii Rolniczej w Lublinie na kierunku technologia produkcji pasz. Jest on przykładem na to, że można wiele osiągnąć w życiu, zaczynając naukę od szkoły zawodowej, bo jak sam przyznaje: – Wiedza, jaką zdobyłem w szkole zawodowej i technikum, okazała mi się bardzo przydatna i służyła rozwojowi mojej

firmy. Dyrektorem szkoły była wtedy pani Maria Panowska. Inni nauczyciele, których pamiętam, to Alicja Alf i Jan Sepiolo. Był to bardzo dobry okres dla młodzieży, która kończyła tę szkołę zawodową, bowiem praca czekała już w pobliskim Metalchemie. Atmosfera w szkole też była bardzo miła, przyjemna, świetnie układała się współpraca z uczącymi wówczas nauczycielami.

Duch miejsca

Byli uczniowie wykonują dziś różne zawody, niekiedy inne od wyuczonych, mieszkają w różnych zakątkach Polski, mają różne poglądy, ale na pytanie, co najbardziej kojarzy im się z dawną szkołą, zgodnie odpowiadają, że jest to duch miejsca, klimat i niepowtarzalna atmosfera szkoły, na którą składają się: zespół wspianych, mądrych pedagogów, określone wzorce zachowań, tradycja spajająca mury, ludzi, ich dążenia i marzenia. Taka tradycja potrzebna jest, aby szkoła była prawdziwą szkołą: przekazywała nie tylko fachową wiedzę, ale uczyła także funkcjonowania w społeczeństwie, życia z pożytkiem dla siebie, swojej małej ojczyzny i swojego narodu. ■

Szkoła w Nowej Słupie swoimi korzeniami sięga do tradycji szkolnictwa zawodowego lat 70. ubiegłego stulecia i miejscowości Rudki. W 1971 roku w miejscowości tej zaczęła funkcjonować Zasadnicza Szkoła Zawodowa. W latach 1978–1981 działało Średnie Studium Zawodowe, a w roku szkolnym 1980/81 otwarto Technikum Mechaniczne dla Pracujących. Od chwili przejęcia placówki przez powiat kielecki, tj. od 1990 roku, szkoła osiągnęła szereg sukcesów. W roku szkolnym 2000/2001 dzięki staraniom dyrekcji i władz lokalnych otwarto 5-letnie Liceum Ekonomiczne, umożliwiające młodzieży zdobycie zawodu i wykształcenia na poziomie średnim. Zespół Szkół nr 8 z siedzibą w Nowej Słupie funkcjonuje od 1 października 2002. Obecnie w jego skład wchodzi następujące szkoły: Liceum Ogólnokształcące, 4-letnie technikum, Zasadnicza Szkoła Zawodowa oraz Szkoła Policealna dla Dorosłych.

Kowal własnego losu

– Wszystko zaczęło się
od Twardowskiego na kogucie – opowiada
STANISŁAW MOCKO.

Oblęgorek w gminie Strawczyn kojarzy się z laureatem Nagrody Nobla w dziedzinie literatury z 1905 roku – Henrykiem Sienkiewiczem. Jednakże w cieniu pałacyku autora „Trylogii”, w pobliżu parkingu, w otoczeniu drzew lipowych stoi mały, biały budynek. Mieści się w nim Muzeum Kowalstwa Artystycznego. To niezwykle i zarazem wyjątkowe miejsce, w którym prezentowane są prace kowali artystów. Pełno w nim zawiasów, zamków, krat i okuć, w pełni funkcjonalnych i o ciekawych formach. Śmiało można powiedzieć, że niektóre z nich są prawdziwymi dziełami sztuki kowalskiej.

■ Kogut Twardowskiego

Muzeum Kowalstwa Artystycznego „Stara Kuźnia” kieruje Stanisław Mocko. Ekspozowane m.in. krzyże, żelazne kwiaty i świeczniki to prace kowalskiego rodu Mocków. – Mój tato był kowalem. Jeszcze przed wojną miał kuźnię w Przyjmiu, w gminie Miedziana Góra. Później ze szwagrem pracował w kuźni w Bobrzy. Po kupieniu ziemi od Sienkiewiczów osiadł w Oblęgorku – opowiada pan Stanisław.

Droga do powstania muzeum kowalstwa na ziemi kieleckiej była długa. – Kowal zawsze świadczył usługi dla ludzi trudniących się rolnictwem. Kiedy pojawiły się ciągniki i inne urządzenia mechaniczne, kowalstwo stało się zawo-

dem ginącym. Tato powoli zaczynał wychodzić poza proste usługi kowalskie, którymi były m.in. wyroby użytkowe czy podkuwanie koni – wspomina.

Pierwszą pracą artystyczną, jaką wykonywał w swojej kuźni w Oblęgorku Antoni Mocko, była ozdoba przedstawiająca Twardowskiego na kogucie na księżycu. Pomysł na założenie muzeum powstał w głowie Antoniego i jego córki. – Wszystkie nasze prace przetrzymywaliśmy w domu. Któregoś dnia dostaliśmy warunek, by coś z tym zrobić albo zostaną wyrzucone. Siostra zaproponowała, by stworzyć godne dla tych rzeczy miejsce – wspomina z uśmiechem pan Stanisław. Pomysł znalazł akceptację władz



gminy Strawczyn i w 1997 roku uroczyste otwarto muzeum w starej kuźni Antoniego Mocko.

W muzeum oprócz eksponatów artystycznych (np. repliki relikwiarza Krzyża Świętego, wykonanej na 1000-lecie

klasztoru na Świętym Krzyżu), można zobaczyć proste narzędzia: motyki, kosy, sierpy. Duże wrażenie robi także „ściana pamięci”, na której wiszą stare dyplomy, potwierdzające kunszt oblęgorskich rzemieślników. Podczas zwiedzania można też usłyszeć wiele ciekawych anegdot dotyczących eksponatów.

■ Z ojca na syna

Stanisław Mocko, który urodził się w 1953 roku w Oblęgorku, już jako nastolatek pomagał ojcu w kuźni. – Jestem z zawodu ślusarzem narzędziowym, ale zawsze pomagałem w warsztacie. Podpatriwałem ojca i robiłem po swojemu – mówi. Po szkole pracował w kieleckich „Armaturach” jako ślusarz. Jednak cały czas zajmował się z ojcem kowalstwem artystycznym. Pan Stanisław jest twórcą m.in. szyldu kieleckiego Teatru im. Stefana Żeromskiego, lamp pod arkadami w Muzeum Narodowym w Kielcach. Wiele jego prac znajduje się w skansenie w Tokarni i Muzeum Wsi Radomskiej. Wzornictwo czerpie z zabytkowych eksponatów, rycin, fotografii oraz pomników dziedzictwa kulturowego. Jego twórczość została doceniona i od 1987 roku jest członkiem Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Lublinie, które zrzesza mistrzów wszystkich dyscyplin z całej Polski. Działa także w Stowarzyszeniu Kowali Polskich.

Rodzinną tradycję Mocków kontynuuje syn pana Stanisława, Wojciech. – To trudna praca, ale cieszę się, że mi pomaga – przyzaje.

■ Nowoczesność z tradycją

Odwiedzając muzeum, możemy podziwiać pokazy tradycyjnego kucia w kuźni i zobaczyć pracę kowala „na żywo”. Kuźnia usytuowana jest kilka metrów od muzeum. Znajduje się w niej palenisko i kowadło z 1909 roku oraz wszystkie narzędzia, które kowal wykorzystuje w swojej pracy. Jak tłumaczy pan Stanisław, kowal powinien sam zrobić sobie narzędzia pracy. – Teraz praca kowala jest łatwiejsza, można kupić gotowe elementy, są spawarki i inne urządzenia umożliwiające obróbkę metalu – mówi. Jednak sam, jak pod-

kreśla, pracuje „w ogniu” i wszystkie ozdobne elementy wykonuje ręcznie. – Zajmuje to więcej czasu, ale warto, gdy się widzi efekt końcowy.

Bez wątpienia pobyt w muzeum to niezapomniana lekcja historii kowalstwa polskiego. ■

Na jaką formę pomocy z PCPR mogą liczyć osoby niepełnosprawne?

Anna Bielna, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Kielcach.

Ruszył program „AKTYWNY SAMORZĄD” – MODUŁ I. Jego celem jest likwidacja barier utrudniających aktywizację społeczną i zawodową osób o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności.

Program obejmuje pomoc w zakresie zakupu i montażu specjalistycznego oprzyrządowania do posiadanego przez osobę niepełnosprawną samochodu. Dla osób zakwalifikowanych do programu pojawiła się także możliwość odbycia kursu i zdania egzaminu na prawo jazdy kategorii B.

Kolejną propozycją dla niepełnosprawnych jest pomoc w nabyciu sprzętu elektronicznego. Na jego zakup oraz potrzebne oprogramowanie przewidziano do 30 tys. zł dla osób niewidomych, do 10 tys. zł dla osób z dysfunkcją narządu wzroku, stanowiącą powód wydania orzeczenia o niepełnosprawności

oraz do 5 tys. zł dla osób z dysfunkcją kończyn górnych oraz pozostałych niepełnosprawnych odbiorców. Program przewiduje także szkolenia w zakresie obsługi nabytego uprzednio sprzętu i oprogramowania. Na ten cel przewidziano kwotę w wysokości do 4 tys. zł dla osób głuchoniewidomych oraz do 2 tys. zł dla pozostałych.

Uwzględniona została także pomoc w zakupie wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym oraz jego serwisowanie. Można również liczyć na wsparcie finansowe przy zakupie protezy kończyny dolnej i górnej (od 9 tys. zł do 26 tys. zł).

Niepełnosprawni będą mogli uzyskać pomoc w utrzymaniu aktywności zawodowej poprzez zapewnienie opieki dla osoby zależnej. W przypadku, kiedy niepełnosprawny pełni rolę opiekuna prawnego dziecka i jest zatrudniony bądź zarejestrowany w urzędzie pracy jako osoba bezrobotna, może otrzymywać 200 zł miesięcznie (jednak nie więcej niż 2200 zł w ciągu roku).



Anna Bielna

Osoby z zaburzeniami ruchu i percepcji skorzystają z nowoczesnej technologii komputerowej i uzyskają szerszy dostęp do informacji. Oprócz tego będziemy likwidować bariery związane z poruszaniem się osób niepełnosprawnych, a także niwelować problemy związane z ich transportem.

Zachęcam wszystkich zainteresowanych do składania wniosków (dostępne są w siedzibie PCPR w Kielcach, budynek C-1, III piętro, p. 334 oraz na stronie internetowej – www.pcsr.powiat.kielce.pl). Więcej informacji na temat programu można uzyskać pod numerem telefonu 41 342 15 35. Termin składania wniosków upływa 30 września 2013. (afi.)

z gminnych stron www



■ BIELINY

Sukces bielińskich zespołów podczas XXXVII Buskich Spotkań z Folklorem. Grand Prix im. Haliny Szelestowej przypadło *Echu Łysicy*.

■ BODZENTYN

Pochodzący z gminy Artur Łapka, reprezentujący Copacabana Kielce, pokonał w swoim debiucie na ringu Mateusza Tatarka ze Spartakusa Rzeszów podczas 15. edycji profesjonalnej Ligi MMA.

■ CHĘCINY

W związku z rozpoczętym remontem, zamek królewski nie będzie udostępniany turystom do zwiedzania. Przewidywany termin zakończenia inwestycji to 15 października 2014 r.

■ CHMIELNIK

Fundacja Nadzieja Rodzinie w partnerstwie z gminą realizuje projekt „Rozwiązywanie problemów dzieci i młodzieży w Wolnej Strefie”, w ramach Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich 2013.

■ DALESZYCE

Od maja na daleszyckim Rynku można bezpłatnie łączyć się z internetem. Po połączeniu się z siecią HotSpot RYNEK należy wpisać login „rynek” bez hasła.

■ GÓRNO

W SP im. Karola Wojtyły w Radlinie odbyły się zajęcia z ochrony przeciwpożarowej. Spotkanie poprowadził starszy kapitan Krzysztof Synowiec.

■ ŁAGÓW

W Szkole Podstawowej w Piotrowie odbyło się podsumowanie konkursu literacko-plastycznego poświęco-

nego Janowi Pawłowi II. Przeznaczony był on dla uczniów szkół podstawowych z gminy.

■ ŁOPUSZNO

Do 25 czerwca można ubiegać się o dopłaty z tytułu zużytego do siewu lub sadzenia materiału siewnego kategorii „elitarny” lub „kwalifikowany”. Pomoc dotyczy materiału siewnego – zbóż ozimych i jarych, roślin strączkowych i ziemniaka – zakupionego i zużytego do siewu lub sadzenia od 15 lipca 2012 do 15 czerwca 2013 roku.

■ MASŁÓW

Rozpoczęła się kolejna edycja „Turnieju Pięciu Strażnic”, którego organizatorem jest Zarząd Gminny Związku OSP RP w Masłowie.

■ MIEDZIANA GÓRA

Akademia poświęcona Janowi Pawłowi II odbyła się w gimnazjum w Kostomłotach. Wszyscy mogli przypomnieć sobie, jak wspaniałym człowiekiem był papież.

■ MNIÓW

Odbyła się sesja Rady Gminy, podczas której przyjęto uchwałę w sprawie utworzenia sołectwa Podchyby. Ponadto poruszono sprawy związane z remontami dróg powiatowych.

■ MORAWICA

Gmina znalazła się w gronie nominowanych do Nagrody Obywatelskiej Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w kategorii wspólnota obywatelska.

■ NOWA SŁUPIA

W Hali Sportowej przy Zespole Szkół w Nowej Słupie rozegrano Ogólnopolski Turniej Gier i Zabaw dla Dzieci. Uczestnicy musieli pokonać dwa tory przeszkód, a w po-

zostałych konkurencjach wykazać się precyzją, zwinnością oraz wytrzymałością.

■ PIERZCHNICA

28 czerwca odbędzie się tu trzeci etap 24. Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Solidarności” i Olimpijczyków. Około godz. 16 kolarze przejadą przez Brody (z Lisowa), Górki i Skrzelczycę (dalej do Wojciechowa).

■ PIEKOSZÓW

Festyn z okazji Dnia Dziecka odbył się na placu Niepodległości w Piekoszowie. Na wszystkie dzieci czekały atrakcje, m.in. liczne konkursy z nagrodami, darmowa karuzela.

■ RAKÓW

Odbył się V Europejski Tydzień Sportu dla Wszystkich. Impreza miała na celu promocję działań sportowych oraz pobudzenie społeczności lokalnej do jak największej aktywności ruchowej.

■ SITKÓWKA-NOWINY

Order Złotego Serca za działalność charytatywną otrzymał wójt gminy Stanisław Barycki.

■ STRAWCZYN

Gmina została nagrodzona tytułem „Super Gmina” w IX Plebiscycie „EURO-GMINA 2012/2013”. Strawczyn został wyróżniony za skuteczność w pozyskiwaniu środków unijnych.

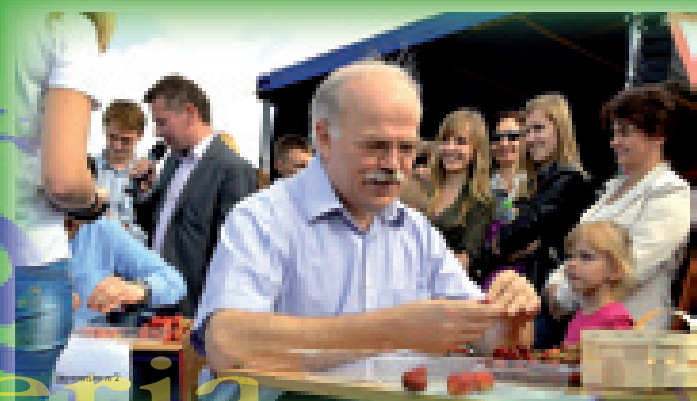
■ ZAGNAŃSK

Osoby posiadające na terenie swoich nieruchomości odpady zawierające azbest (m.in. pokrycia dachowe, eternit złożony na posesji i inne materiały) powinny zgłosić się do urzędu w terminie do 28 czerwca. (alis.)





Fotogaleria



Fotogaleria